

SŁOWO POLSKIE

Rok VII. Nr 309 (2109)
Wyd. ABC

Sobota, dnia 27 grudnia 1952 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy

ODPOWIEDZI TOWARZYSZA JÓZEFA STALINA na pytania korespondenta „New York Times”

MOSKWA. — Agencja TASS ogłosiła następujące odpowiedzi JÓZEFA STALINA na pytania korespondenta dyplomatycznego „New York Times” Jamesa Restona z dnia 21 grudnia 1952 r.

PYTANIE: Czy w chwili, gdy zbliża się nowy rok i w Stanach Zjednoczonych przyjdzie ma nowa administracja, nadal żywi Pan przekonanie, że Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i Stany Zjednoczone mogą żyć w pokoju w ciągu nadchodzących lat?

ODPOWIEDZ: W dalszym ciągu wierzę, że wojny między Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Związkiem Radzieckim nie można uważać za nieuniknioną, że nasze kraje mogą również nadal żyć w pokoju.

PYTANIE: Gdzie Pańskim zdaniem tkwią źródła obecnego napięcia międzynarodowego?

ODPOWIEDZ: Wszędzie i we wszystkim, gdzie tylko przejawiają się agresywne działania polityki „zimnej wojny” prowadzonej przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

PYTANIE: Czy powitałby Pan rozmowy dyplomatyczne z przedstawicielami nowej administracji Eisenhowera dla rozpatrzenia możliwości spotkania między Panem a generałem Eisenhowerem w sprawie osłabienia napięcia międzynarodowego?

ODPOWIEDZ: Ustosunkowuję się do takiej propozycji pozytywnie.

„Jest to najważniejszy i najszczęśliwszy dzień w moim życiu”

— oświadczył
Paul Robeson
gdy otrzymał
Stalinowską
Nagrodę Pokoju

DZIENNIK „Prawda” zamieścił wywiad swego nowojorskiego korespondenta z laureatem Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” wybitnym artystą murzyńskim i działaczem społecznym Pauliem Robesonem.

— Jest to najważniejszy i najszczęśliwszy dzień w moim życiu — oświadczył Robeson.

Spotkał mnie najwyższy zaszczyt — podkreślił dalej Paul Robeson. Wysoka nagroda, którą mi przyznano za mój skromny wkład do sprawy pokoju, należy nie tylko do mnie.

Uważam ją za nagrodę przyznaną wszystkim uczciwym Amerykanom, podnoszącym głos w obronie pokoju.

Dziś, jak nigdy dotychczas — mówił dalej Robeson — jestem przekonany, że ruch w obronie pokoju będzie rozwijał się i rozszerzał w narodzie amerykańskim, mimo wszystkie trudności i przeszkody. Chciałbym szczególnie podkreślić, że przyznanie mi Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju ma doniosłe znaczenie dla walki narodu murzyńskiego o swą wolność w USA i wszędzie gdzie Murzyńscy narażeni są na ucisk rasowy i społeczny.

Jestem głęboko przekonany, że przyznanie mi szczytnej Stalinowskiej Nagrody Pokoju będzie poważnym moralnym poparciem dla walki wyzwoleniczej wszystkich uciskanych narodów.

Toruńska Fabryka Wodociągów i Zegarów, której załoga zameldowała w dniu 31.10.1952 roku o przedterminowym wykonaniu planu rocznego, zawdzięcza swój sukces w dużej mierze przodownikom pracy, w której wielu wykonano już nawet zadania planu 6-letniego. Formierz Władysław Ciężki wykonał zadania planu 6-letniego do dnia 29.10.1952 r. Przeciętnie wykonuje 330 proc. normy. Formierz Jan Jeliński przeciętnie wykonuje 268 proc. normy. Do dnia 30.10.1952 r. wykonał zadania planu 6-letniego.

Na zdjęciu: Władysław Giżyński i Jan Jeliński po skończonej pracy, z zainteresowaniem czytają w przykładowej bibliotece najnowsze czasopisma radzieckie.

CAF — fot. Galdyński



PYTANIE: Czy będzie Pan współpracował w jakimś nowym przedsięwzięciu dyplomatycznym mającym na celu położenie kresu wojnie w Korei?

ODPOWIEDZ: Zgadzam się na współpracę, gdyż Związek Radziecki jest zainteresowany w likwidacji wojny w Korei.

Warszawska Syrena
będzie
sygnałem
wywoławczym
pierwszej w Polsce
stacji telewizyjnej
która rozpocznie
regularne transmisje
w najbliższym
kwartale

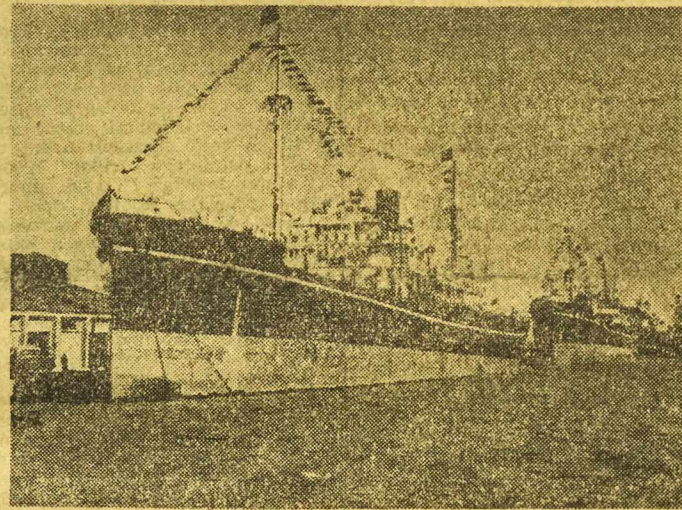
PIERWSZA w Polsce — warszawska stacja telewizyjna nadająca od kilku tygodni audycje doświadczalne, już w I kwartale przyszłego roku rozpocznie transmitowanie stałego cotygodniowego programu.

Obecnie pracownicy Instytutu Łączności z inż. Kędzierskim na czele pracują nad podniesieniem jakości nadawanego obrazu oraz zwiększeniem zasięgu stacji. W tym celu przeprowadza się intensywne prace, zmierzające do uruchomienia nadajnika dźwięku dla audycji telewizyjnej. Dotychczas bowiem dźwięk do audycji doświadczalnych nadawany był przez radiostację Polskiego Radia.

Stacja zostanie zainstalowana w taki sposób, aby nadawane przez nią audycje telewizyjne mogły być odbierane w obrębie całej Wielkiej Warszawy.

Budowane jest także urządzenie, (Dokończenie na str. 2).

A



Tientsin, gospodarczy ośrodek Północnych Chin, otrzymał nowy port Tangku.

Port ten o powierzchni 18 km kw. dzięki połączeniu z pięcioma prowincjami Północnych Chin ma duże znaczenie handlowe.

Port w Tangku jest pierwszym portem zaprojektowanym i wybudowanym w Chinach po wyzwoleniu.

Na zdjęciu: Udekorowane flagami parowce w porcie Tangku. Fot — CAF

Na rozkaz
ambasadora USA
papież
i prezydent Włoch
odwołali
zapowiedziane
przyjęcie
Charlie Chaplina

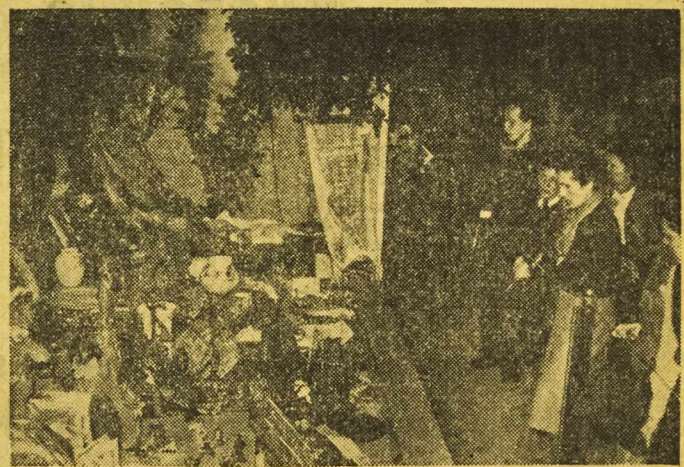
Rzym (obsł. własna)

W DNIU 22 bm. odbyła się w Rzymie w kinie „Sistina” premiera filmu Chaplina „Lime light”, na której obecny był Charlie Chaplin. Na przedstawienie przybył również prezydent republiki Einaudi, członkowie rządu, korpusu dyplomatycznego oraz tłumy publiczności.

Gdy Chaplin przybył do kina, zebrana na ulicy grupa faszystowskich chuliganów zaczęła krzykować: „Ty brudny Żydzie!” i rzucać zgniłymi jajkami. Reakcja zebranej publiczności była natychmiastowa. Schwymano młodocianych faszystów i oddano ich w ręce policji. Czte-

(Dokończenie na str. 2).

B



KONGRES NARODÓW W OBRONIE POKOJU W WIEDNIU
W gmachu Kongresu została zorganizowana wystawa podarków dla uczestników Kongresu.
Foto — spec. wysłannik CAF — Zyg. Wdowiński.

Brutalnie łamiąc prawo międzynarodowe
władze amerykańskie
dały świadectwo swej wrogości
wobec Polski Ludowej
dokonując przerzutu 2 dywersantów
na terytorium polskie
Komunikat Polskiej Agencji Prasowej

W dniu 4 listopada br. samolot amerykański, który wystartował z lotniska amerykańskiego Wiesbaden (amerykańska strefa okupacyjna w Niemczech zachodnich), po przelocie nad Niemcami zachodnimi, wyspą Bornholm i Szwecją na-

ruszył granicę państwa polskiego w punkcie położonym około 20 km od Darłowa i wbiegając się w terytorium państwa polskiego na odległość około 70 km, dokonał w rejonie Miłdowa, pow. Miastko, woj. Koszalin, zrztu dwóch dywersantów wraz ze sprzętem, po czym zawrócił lecąc tą samą trasą.

Zrzuceni przez samolot amerykański szpieg i dywersant Stefan Skrzyszowski i Dionizy Sósnowski, przeszkoleni byli na specjalnym kursie dywersji, wywiadu i radiolączności, zorganizowanym przez wywiad amerykański przy pomocy utrzymywanej przez ten wywiad tzw. delegatury WiN oraz innych reakcyjnych odprysków z granicą.

Zostali oni przetrzuceni do Polski przez wywiad amerykański z zadaniami prowadzenia wywiadu i dywersji przeciwko państwu polskiemu. W obszernych zeznaniach zatrzymani dywersanci oświetlili charakter zbrodniczej akcji dywersyjnej kierowanej przez wywiad amerykański.

Zrzucony z samolotu sprzęt składa się z radiostacji nadawczo-odbiorczych, przyrządów do przyjmowania zrzutów, fotoaparatury, broni, instrukcji, szfrów i innego wyposażenia. Sprzęt ten miał być użyty przez nich do wykonywania zadań wywiadowczo-dywersyjnych.

Fakt naruszenia granicy polskiej przez samolot amerykański i dokonania zrzutu szpiegów i dywersantów na terytorium państwa polskiego, świadczy niezbicie o wyjątkowo cynicznych metodach wroglej akcji imperializmu amerykańskiego przeciwko suwerennemu państwu polskiemu i najwyższemu interesom całego narodu.

Akt ten dokonany wobec państwa, z którym Stany Zjednoczone utrzymują normalne stosunki dyplomatyczne, jest brutalnym pogwałceniem obowiązujących norm prawa międzynarodowego i wymownym świadectwem agresywnych, antypolskich knońw amerykańskich kół rządzących.

Gdzie
tak pędzisz?

PRZECIEŻ DZIŚ
O GODZ. 17
ROZPOCZYNA SIĘ
W ŚWIETLICY OGNIWA
UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 15

tradycyjny noworoczny
turniej
tenisa stołowego
o puchar „Słowa”

Kto gra?

16 mistrzyni
i 16 mistrzów
celuloidowej piłeczki
(patrz artykuł na str. 6-cj)

Narody Związku Radzieckiego i Indii milują pokój — podkreślił Kiczlew. — My, obrońcy pokoju, uczynimy ze swej strony wszystko, aby zacieśnić współpracę z narodem radzieckim i kroczyć z nim w jednym szeregu w walce o ten wspólny cel. Międzynarodowa Stalinowska Nagroda Pokoju łączy nowymi węzłami miłości i solidarności naród hinduski z narodami radzieckimi.

Kiczlew podkreślił następnie olbrzymie znaczenie pekńskiego Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku, oraz Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, który odbył się w Wiedniu.

Pierwsza w Polsce stacja telewizyjna rozpocznie regularne transmisje

(Dokończenie ze str. 1-ej) A które umożliwił transmitowanie filmów dźwiękowych za pośrednictwem telewizji. Stacja otrzymała już także autobus, w którym montowana jest aparatura, umożliwiająca transmisje reportaży telewizyjnych. Dzięki temu stacja będzie mogła nadawać reportaże z fabryk, budowli socjalizmu, uroczystości państwowych, manifestacji, pochodów itp.

Równoległe z uwolnieniem i usprawnieniem pracy stacji telewizyjnej trwają starania, mające na celu zaopatrzenie w odbiorniki telewizyjne możliwie jak największej liczby świeżo przyzakładowych w obrębie całej Warszawy.

Walery Wątróbka ma głos

Niebezpieczne prezenta



PREZENTA świąteczne bywają tanie, drogie i niebezpieczne. Do tego ostatniego gatunku należy cały resort damskiej galanterii uwątrzebnej, jak podwiązki, pończochy i tak dalej. W zeszłym roku niemieckie się na to nacierało. Zrobiliem postanowienie fundacji Gieni na gwiazdki tak zwane melony. Posłem do sklepu z „odzieżką letką”, stanąłem w ogonek poczoższczy i stoję. Po dwóch godzinach byłem już przy bufecie. Ekspedientka, nie można powiedzieć, bardzo nawet przystępna, ale nieczarna, jak to przed świętami, zapytała mnie, w jakim kolorze melony sobie życzę, jaki ma być numer i czy ze szwem, czy też woszek bez. A ja tu grek na te rzeczy! Obglądam się za siebie i widzę, że jakaś twardzowa blondynka z wesołymi oczami za mną figuruje, no to mówię do niej: — Może pani szanowna mnie coś doradzi, bo ja faktycznie mało jestem po części damskiej konferencji otrząskany.

Amerykianie kazali zwolnić z więzienia zbrodniarza wojennego hitlerowskiego marsz. Lista

Berlin JAK PODAJE agencja ADN z Bonn 24 bm, na rozkaz wysokiej komisji amerykańskiej zwolniony został z więzienia w Landsbergu b. marszałek hitlerowski List, jeden z czołowych zbrodniarzy wojennych. List skazany został w Norymburdze za zbrodnie przeciwko ludzkości na karę dożywotniego więzienia. Należy do „człochowych” przedstawicieli grupy blisko 3.000 zbrodniarzy wojennych, którzy dzięki „staraniom” rządu amerykańskiego zostali uwolnieni, aby w przyszłości zająć stanowiska kierownicze w zbrodniarstwie niemieckiej armii najemnej.

Surowe kary za przestępcze machinacje bonami żywnościowymi

SAD Wejwódczki na m. st. Warszawy skazał ostatnio byłych pracowników sklepu MHM w Warszawie: Józefa Antonia na 4 lata więzienia, Kazimierza Pałuska na 3 lata więzienia, Julię Kucharzką, Helenę Grótkowską i Alicję Niewiadomską na kary po 2 lata więzienia oraz Jadwigę Dyjeńską na jeden rok więzienia za to, że fałszując większą ilość odcinków bońsko-mięsnych przysparzali sobie przeczynne zaopatrzenie ludności mięsa i tusz. Na trzy lata więzienia skazana została Irena Kamińska, pracowniczka biura dzielnicowego MHM, która wykorzystując swoje stanowisko służbowe zakupiła bez bonów w sklepie MHM większą ilość mięsa przeznaczoną na zaopatrzenie ludności pracującej.

Na karę dwu lat więzienia skazano kierownika prywatnego sklepu mięsnego, Władysława Gackiego, który prowadząc złeconą sprzedaż mięsa na bony podrobił większą ilość odcinków mięsno-tuszczo-nych i przywłaszczyl sobie przypadające na te odcinki przydziały.

Wszelkie próby agresorów amerykańskich złamania oporu narodu koreańskiego zakończą się haniebną i sromotną klęską

Referat Kim Ir-sena na V Plenum KC Koreańskiej Partii Pracy

AGENCJA TASS donosi z Phenianu: Prasa koreańska opublikowała referat przewodniczącego Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii Pracy Kim Ir-sena pt. „Organizacyjne i ideologiczne znaczenie Partii Pracy podsią w naszego zwycięstwa” wygłoszony na V plenum KC Partii.

Rośnie coraz szerzej i wyżej MDM

NIERZYZWANIE trwają prace przy rozbudowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Obecnie w budowie znajduje się 25 bloków mieszkalnych. Przewiduje się, że 5 spośród tych bloków o kilkuset izbach, budowniczo MDM przekaza mieszkańcom stolicy jeszcze w bież. roku. M. in. oddany zostanie do użytku wielki blok przy ul. Nowomarszałkowskiej. Jednocześnie przystąpiono tu do rozbiórki ruin w miejscu, gdzie złożone będą fundamenty nowego domu.

W tych dniach rozpoczęto na MDM-ie przy ul. Litewskiej zdemontowanie rusztowań z bloków, które otrzymały już elewacje z tynków szlachetnych. Poważnie zaawansowane są również roboty przy zabudowie pl. Zbawiciela. Po stronie wschodniej placu kończy się wykopy fundamentowe pod dwa duże bloki, których budowę rozpocznie się w początkach przyszłego roku.

Z serdecznym przyjęciem spotykają się występy Opery Poznańskiej w Moskwie

Moskwa. WYSTĘPY polskiej Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki cieszą się w Moskwie dużym powodzeniem. Dnia 23 bm. zespół polski zapoznał publiczność moskiewską z operą „Bunt żaków”, której kompozytorem jest laureat nagrody państwowej Tadeusz Szeligoński. Główne role wykonali: Emma Szabrańska, Maria Sowińska, Jerzy Adamczewski, Adam Łukasik i in. Orkiestrą dyrygował Henryk Czyż. Publiczność zgotowała artystom polskim serdeczną owację.

Dnia 24 bm. w Centralnym Domu Pracowników Sztuki w Moskwie odbyło się spotkanie artystów polskich z przedstawicielami pracowników sztuki stolicy radzieckiej. W spotkaniu tym wzięli udział wybitni radzieccy muzycy, malarze, artyści, ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Lewikowski i członkowie ambasady polskiej. Artystka ludowa ZSRR Waleria Barsowa oświadczyła zwracając się do artystów polskich:

W imieniu pracowników sztuki radzieckiej witam was gorąco, jako przedstawicieli zaprzyjaźnionego, miłującego wolność, utalenionego narodu polskiego, który pod kierownictwem swego wodza Bolesława Bieruta zwyciężył budując socjalizm. Narody Związku Radzieckiego darzą swych polskich przyjaciół serdeczną przyjaźnią i miłością. Cieszymy się bardzo z wielkiego sukcesu, jaki odnoszą w Moskwie występy polskiej Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki. Barsowa zakończyła swą przemówienie okrzykiem na cześć wieczystej przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć wodza narodu polskiego Bolesława Bieruta, na cześć wodza całej postępującej ludzkości — Józefa Stalina.

W imieniu delegacji polskiej odowiedział gospodarzom w serdecznych słowach Zygmunt Markowski.

KIM IR-SEN podkreślił na wstępie, że rok, który minął od poprzedniego plenum KC Koreańskiej Partii Pracy brzemienisty był w doniosłe wydarzenia. W sytuacji międzynarodowej — stwierdził Kim Ir-sen — okres ten charakteryzuje z jednej strony jeszcze większe wzmocnienie sił i potęgi obozu pokoju i demokracji z wielkim Związkiem Radzieckim na czele, z drugiej zaś strony — dalsze pogłębienie ogólnego kryzysu światowego systemu kapitalistycznego. Realizując gigantyczny plan budowy komunizmu, Związek Radziecki prowadzi konsekwentnie politykę pokoju i przyjaźni między narodami. Niezwykłe cennym wkładem do skarbicy marksizmu-leninizmu jest genialna praca Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, która ukazała się w tym okresie. Józef Stalin dał narodowi potężny oręż w ich walce o budowę nowego życia.

Imperialiści amerykańscy, krocząc po drodze przygotowań i rozpetywania nowej wojny, usiłują znaleźć w wojnie wyjście z ogólnego kryzysu kapitalizmu. Agresorzy z imperialistami amerykańskimi na czele niszczyli nadal w ciągu ostatniego roku nasze spokojne miasta i wsie, mordowali niewinne kobiety, dzieci i starców, co wywołało i wywołuje wśród wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie najgłębsze oburzenie, coraz doniośle rozlegając się głosy protestu uczciwych ludzi na całym świecie przeciwko stosowaniu przez barbarzyńców amerykańskich broni chemicznej i bakteriologicznej.

Już od 2 i pół roku interwencji amerykańsko-angielskiej usiłują zruć na kolana nasz miłujący pokój naród — podkreślił Kim Ir-sen. W okresie tym ponieśli oni olbrzymie straty w ludziach i sprzęcie a wszystkie ich próby ujarznienia narodu koreańskiego i zlikwidowania Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej poniosły całkowite fiasko. Obecnie generowanie amerykańscy opracowują plany zastąpienia swych wojsk najemnikami japońskimi i bandami Czang Kai-szeka. Nie ulega jednak wątpliwości, że również te próby skazane są na niepowodzenie.

Za kulisami dnia Kociokwik

wywołany w obozie podlegaczy wojennych niepowodzeniem, na jakie natrafia ratyfikacja układów wojennych z Bonn i Paryża wrosta z każdym dniem. Znajduje to wyraz m. in. w wypowiedzi jednego z twórców tych układów pana Henri Spaaka, umieszczonej na łamach belgijskiego „Le Peuple”. Po wskazaniu na trudność, na które napotyka ratyfikacja układów w Niemczech zachodnich i Francji — Spaak oświadcza: „U obydwa wielkich partnerów „wspólnoty europejskiej” stwierdzić można wahania. Drepcy się w miejscu, ale też traci się wiele cennego czasu. Nie może to nie budzić obaw co do smutnego losu całego przedsięwzięcia”.

Biedni lordowie

mógłby ktoś westchnąć słuchając debaty, jaka toczyła się w tych dniach w Izbie Lordów nad ustawą ograniczającą wysokość komornego w W. Brytanii. Lordowie wypowiedzieli się jak jeden mąż za podwyższeniem komornego — opisując w dramatycznych słowach „tragiczną sytuację” właścicieli domów, którzy „nie są w stanie remontować nieruchomości, gdyż komorne jest zbyt niskie”. Debata zapoczątkował wicehrabia Bockmaster. Jest on prezesem stowarzyszenia londyńskich właścicieli nieruchomości i jednym z najbogatszych posiadaczy nieruchomości w Londynie. Bockmaster jest również dyrektorem czterech stowarzyszeń posiadających przeszło 11 tys. domów. Biedny kambiandzi!

nie i zakończą się haniebnie dla ich inicjatorów i organizatorów. W następnej części swego referatu Kim Ir-sen omówił wewnętrzna sytuację Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Sytuacja na froncie stoi nadal pod znakiem aktywnych walk obronnych. Bohaterskie wojska Koreańskiej Armii Ludowej i chińskich ochotników ludowych, umacniają pozycje obronne, odpięraj pomyślnie ataki nieprzyjaciela, zadając mu olbrzymie straty w ludziach i sprzęcie.

Kim Ir-sen omówił z kolei bohaterką pracę ludności Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej na zapleczu. Analizując szczegółowo sytuację na Korei południowej, pozostałej pod panowaniem okupantów amerykańskich i ich slugusów imperialistów, mowa podkreśliła, że tzw. „reforma” polna prowadzi do szybkiej ruiny chłopstwa w Korei południowej. W wyniku agresywnej polityki imperialistów amerykańskich i zdradzieckiej polityki szajki Ilymanowskiej niszczy się również przemysł. Podczas gdy w Korei północnej 15 kg ryżu kosztuje 2.500 wonów, to w Korei południowej kosztuje 160.000—170.000 wonów.

Ludność Korei południowej skazana jest na nędzę. W zastraszający sposób szerzy się bezrobocie, ogarniające miliony mieszkańców południowej Korei. W samym tylko Seulu liczba osób, która popłynęła samobójstwem, stanowi 22 proc. ogólnej liczby zgonów.

Patroli Korei południowej mimo głodu, nędzy i terroru policyjnego

Podczas gdy lud Francji domaga się od rządu obrony niezawisłości i pokoju

prezydent Auriol proponuje faszystom utworzenie gabinetu Parż.

PRASA zamieszcza liczne komentarze, poświęcone kryzysowi rządowemu we Francji. „Humanité” ogłasza apel Francuskiej Partii Komunistycznej, wzywający do wzmocnienia narodowego frontu walki o chleb, wolność i pokój. Francuska Partia Komunistyczna stwierdza konieczność utworzenia rządu, zdolnego do obrony niezawisłości narodowej i pokoju. Apel FPK odbił się głośnie echem we Francji. W departamencie Gard ogłoszono strajk górników, domagających się utworzenia rządu, któryby prowadził politykę obrony pokoju.

Prezydent Auriol przyjął przedstawicieli rozmaitych partii politycznych, z którymi omawiał sprawę rozwiązania kryzysu rządowego. Przyjął on m. in. grupę deputowanych należących do Francuskiej Partii Komunistycznej z Jacques Duclos na czele. „Oświadczamy raz jeszcze — powiedział m. in. Duclos Auriolowi — że nie chodzi o to, by na miejsce jednego premiera przyszedł inny, któryby prowadził tą samą politykę. Chodzi o radykalną zmianę polityki — tak, jak wymagają tego interesy Francji.

Partia komunistyczna, walcząc o powołanie takiego rządu, wzywa do utworzenia wokół klasy robotniczej — potężnego frontu narodowego, którego akcja mogłaby zmienić bieg wydarzeń, zagrozić drogę faszystom, wywalczyć niezawisłość narodową i uratować pokój”.

Drugie zwycięstwo hokeistów polskich w Berlinie

Rozegrane w Seelenbinderhalle w Berlinie drugie spotkanie między drużyną polską a NRD, zakończyło się ponownym zwycięstwem naszych reprezentantów 3:4 (2:2, 2:1, 4:1). Bramki dla naszego zespołu zdobyli: Nowak, Lewicki i Jezak po 2, Csořich i Więcek po 1.

Najlepsza młodzież wstępuje w szeregi ZMP

KAMPANIA wymiany legitymacji członkowskich w Związku Młodzieży Polskiej jeszcze bardziej wzmocniła autorytet i wpływ tej organizacji wśród młodzieży nieuczestniczącej. Najlepsi spośród niej, przodujący w pracy zawodowej, nauce i w pracy społecznej chłopcy i dziewczęta, zgłaszają chęć wstąpienia do ZMP, aby w jego szeregach lepiej pracować nad realizacją Programu Frontu Narodowego, lepiej służyć swej ludowej ojczyźnie. Już w pierwszej fazie kampanii wymiany legitymacji do ZMP zgłosiły się setki młodzieży.

Do organizacji ZMP w zakładach pracy woj. katowickiego, w czasie pierwszych zebrań, poprzeczających uroczystość wręczenia nowych legitymacji, zgłosiło się ok. 600 młodych robotników i robotnic.

Wśród 15 nowoprzyjętych do ZMP pracowników huty „Ferum” znajdują się: robotnik z oddelni — Konrad Gawliczek, pracownice śrubiarni Gizela Oles oraz Marta Kreżyk.

Koło ZMP w fabryce cukrów „Zagłębianka” w Bedzynie pozyskało w toku obecnej kampanii 11 nowych członków.

Od rozpoczęcia wymiany legitymacji członkowskich w woj. warszawskim do ZMP wstąpiło ponad 1.400 nowych członków. W tym samym okresie w zakładach pracy, gromadach i szkołach tego województwa powstało 130 nowych kół ZMP.

Delegacja TPP-R zapoznaje się z życiem i osiągnięciami narodów Związku Radzieckiego

Moskwa. DELEGACJA Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przebywająca w ZSRR, zwiedziła ostatnio Armenię Radziecką, zapoznając się z gospodarką kolchozową, zakładami przemysłowymi, instytucjami kulturalnymi i stolicą republiki.

Przewodniczącą delegacji Stefan Matuszewski udzielił korespondentowi TASS w Erywaniu wywiadu, oświadczając między innymi:

„Po byciu w Armenii Radzieckiej i spotkaniu z mieszkańcami republiki pozostaną na zawsze w naszej pamięci. Robotnik orientujący się doskonale w skomplikowanych wykresach jak inżynier, roześmiane twarze pionierów, 23-letni profesor, studenci, stachanowcy, artyści, lekarze... — W każdym z nich uosobione są cechy nowej, socjalistycznej rzeczywistości. Członkowie naszej delegacji ujęli w Armenii wiele pożytecznego i pouczającego. Najbardziej interesowało nas, w jaki sposób naród ormiański zachowuje i buduje swą kulturę narodową — socjalistyczną w swej treści i narodową w formie. Przekonałmi się, że życie narodu ormiańskiego, odrodzonego dzięki ustrojowi radzieckiemu, jest jaskrawym dowodem triumfu mądrej leninowsko-stalinowskiej polityki narodowościowej.”

PO PRZESZŁO trzytygodniowym pobycie w Związku Radzieckim, delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, która bawiła w ZSRR na zaproszenie Wschodniowzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą, opuściła w piątek 26 bm. Moskwę udając się do Warszawy. W przeddzień wyjazdu odbyło się na cześć delegacji polskiej przyjęcie, zorganizowane przez Wschodniowzwiązkowe Towarzystwo Łączności Kulturalnej z Zagranicą.

Papież i prezydent Włoch odwołali przyjęcie Charlie Chaplina

(Dokończenie ze str. 1-ej) B reż aresztowani są członkami partii neofaszystowskiej. Należy dodać, że szereg neofaszystowskich i katolickich dzienników od kilku dni prowadzi oszczerczą kampanię nienawiści przeciwko Chaplinowi. ONDYŃSKI korespondent Unita pisze, że odwołanie oficjalnego przyjęcia Chaplina przez prezydenta republiki oraz papieża jest komentowane w Angli jako „smieszny krok”, który został podjęty przez rząd włoski i Watykan na żądanie ambasadora USA w Rzymie.

Kongres Narodów

WIEDENSKI Kongres Narodów w Obronie Pokoju zakończył obrady. Przeszło 2000 delegatów, którzy wzięli udział w wiedeńskich obradach wraca do swych domów, do swych rodzin. Jedni spędzą święta wśród swoich bliskich — tych z krajów dalekiej Azji, z Chin, z Korei, z Wietnamu, z Japonii czy z Australii, tych z dalekiego kontynentu amerykańskiego czeka jeszcze długa droga. Wszyscy wrócą do swych domów uzbrojeni w potężny ładunek optymizmu, jaki dał im Kongres Narodów, uzbrojeni w nauki i dorobek Kongresu, umocnieni w przekonaniu, że między państwami nie ma takich rozbieżności, których nie można by uregulować w drodze rokowań, że pokojowa współpraca, współzycie pomiędzy ludźmi różnych ras, różnych narodowości, różnych przekonań jest w pełni możliwe, tak jak możliwe jest współzycie różnych systemów gospodarczo - społecznych.

Historia nie zna zjazdu czy kongresu o równie szerokim zasięgu i reprezentatywności co Kongres Narodów. Obok radzieckich budowniczych komunizmu, obok przedstawicieli naszego narodu, obok bohaterów koreańskich czy wietnamskich, którzy przybyli do Wiednia prosto z pol bitewnych, obok francuskich czy włoskich obrońców pokoju, na sali obrad wiedeńskich znaleźli się przedstawiciele ruchów pacyfistycznych, działacze partii socjaldemokratycz-

nych, działacze katolicy, znaleźli się Hindusi, członkowie rządzącej w Indiach partii, pisarz francuski, Sartre, który do niedawna był wręcz wrogo nastawiony do ruchu w obronie pokoju.

Czym wytłumaczyć zjawisko tak powszechnego udziału ludzi różnych przekonań w obradach wiedeńskich?

OTO ODPOWIEDZ

DWA czynniki wpływają na ten stan rzeczy. Po pierwsze, coraz więcej ludzi na świecie widzi narastającą groźbę wojny, widzi wzrost awanturnictwa wojennego amerykańskich imperialistów. Nie pozostają bez echa także wypowiedzi jak np. ostatnie oświadczenie amerykańskiego senatora, Bridgese, który w wywiadzie udzielonym korespondentom pisma „Newsweek” oświadczył, że jest zwolennikiem użycia broni atomowej w Korei oraz rozszerzenia konfliktu koreańskiego poza granice Korei.

Po drugie, miliony ludzi, które dotychczas stały na oboku ruchu w obronie pokoju i które miały zupełnie bierny stosunek do tego ruchu, przekonywają się na podstawie wydarzeń ostatnich lat, że ruch ten, wbrew temu co twierdzi imperialiści czna prasa, ogranicza się do demokratycznych celów walki o utrzymanie pokoju, nie stawiając sobie za-

dnym innych celów i że może on poszczycić się bardzo poważnymi sukcesami.

Zasługą obrońców pokoju jest to, że ludobójcy amerykańscy nie odważyli się użyć broni atomowej, jest to, że natrafiają oni na obrzymie trudności przy wskrzeszaniu Wehrmachtu hitlerowskiego, przy tworzeniu t. zw. armii europejskiej, przy przeksztalcaniu innych krajów kapitalistycznych w bazy agresji.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby nie ruch w obronie pokoju, gdyby nie potęga czołowej siły pokoju — Związku Radzieckiego, imperialiści amerykańscy dawno już przeszliby od słów do czynów, rozszerzyliby na cały Daleki Wschód konflikt koreański i zatopiliby świat w morzu krwi.

Wojna jest dziełem ludzi. Działania wojenne prowadzone są ludzkimi rękami. Wojny nie można rozpętać bez udziału milionowych mas ludzkich, ale z drugiej strony ludzie mogą i muszą wojnę zapobiec — jest to ich obowiązkiem wobec samych siebie, wobec całej ludzkości. Świadomość tego staje się coraz powszechniejsza i nigdy nie zamilkła została się tak silnie jak w Wiedniu.

TRZY ZASADNICZE SPRAWY

KONGRES Narodów obradował nad trzema zagadnieniami — nad sprawą niezawisłości i bezpieczeństwa narodów, nad koniecznością nalmchiasłowego położenia kresu już toczącym się wojnom, nad sprawą odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Dlaczego Kongres Narodów skupił swą uwagę na tych trzech zagadnieniach?

DŁATEGO, że nie może być mowy o utrwaleniu pokoju dopóki istnieje ucisk kolonialny, stale źródło wojen, dopóki formalnie suwerenne państwa jak np. Francja czy Włochy przekształcają się w bazy agresji i w dostawców mięsa armatniego.

Sprawa niezawisłości narodów jest nierozdzielnie związana ze sprawą ich bezpieczeństwa, za sprawą pokoju.

Wszystkie ludy mają niezaprzeczone prawo do niezawisłości narodowej, do życia na swoją modłę — mówili wielki pisarz radziecki, Iłja Erenburg.

Stanowisko narodów w tej sprawie znalazło wyraz w Ogrzędziu Kongresu Narodów, które proklamuje prawo wszystkich narodów do samodzielnego wydecydowania o swym losie i do wyboru własnego sposobu życia bez jakiegokolwiek ingerencji. Ogrzędzie to stwierdza, że „niezawisłość narodowa wszystkich państw jest najpewniejszą gwarancją pokoju”.

DŁATEGO, że toczące się dziś wojny w Korei, w Wietnamie czy na Malajach grożą w każdej chwili rozszerzeniem się. Położenie kresu toczącym się wojnom to zagaszenie ognisk trzeciej wojny światowej. Nie bez powodu amerykańscy imperialiści, sposobiąc się do trzeciej wojny światowej, za żadną cenę nie chcą dopuścić do rozejmu w Korei, do pokojowego zakończenia konfliktu koreańskiego, który traktują jako wstęp do wojny o charakterze światowym.

DŁATEGO, że obecne napięcie międzynarodowe, wysięgł zbrojeń w krajach kapitalistycznych, nie przebiegają w środkach propagandy wojenna imperialistów, przekształcając Niemiec zachodnich i Japonii w bazy agresji — wszystko to sprzyja wybuchowi wojny światowej.

Amerkańscy Imperialiści uważają obecne napięcie w stosunkach międzynarodowych, t. zw. zimną wojnę, za najpewniejszy sposób przejścia

Na mocy umowy podpisanej w Pekinie między Chinami a Cejlonem, rząd chiński zobowiązał się dostarczyć 80 tysięcy ton ryżu dla Cejlonu. Na zdjęciu: ładowanie worków z ryżem na statek, wyruszający do Cejlonu (Foto — CAF)

do gorącej wojny. Narody w pełni zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa przedłużania się owej „zimnej wojny”. Dlatego też Kongres Narodów w Apelu wystosowanym do rządów pięciu wielkich mocarstw wzywa je do zawarcia Pakto Pokoju, który położyłby kres napięciu między narodowemu.

W Ogrzędziu, wzywającym narody świata do walki o triumf sprawy pokoju, Kongres Narodów wypowiedział się za jak najszybszym pokojowym uregulowaniem problemu niemieckiego, japońskiego i austriackiego, za bezwzględnym zakazem wszelkich broni masowej zagłady, za powszechnym rozbrojeniem, za obaleniem przeszkód stawianych między narodowej wymiany handlowej i kulturalnej, za poszanowaniem litery i decha Karły Narodów Zjednoczonych.

GŁOS I CZYN NARODU POLSKIEGO

Z TRYBUNY Kongresu Narodów padł również głos narodu polskiego, który swą pracą, swą polityką przyczynia się do umacniania sił obozu pokoju, który niezłomie realizuje wskazanie Chorażego Obozu Pokoju, Józefa Stalina, że „pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę za chowania pokoju i będą bronili jej do końca”.

Przywieźliśmy na Kongres Narodów obraz naszych osiągnięć w budowie Polski silnej i szczęśliwej, osiągnięć, z których każde jest cegiełką, jaką naród polski zjednoczony we Froncie Narodowym dorzuca do sprawy utrwalenia pokoju światowego.

„Kongres Narodów w Obronie Pokoju — powiedział wiceprezes Rady Ministrów Stefan Jędrzejowski na uroczystej akademii w 73 rocznicę urodzin Józefa Stalina — stanowi pożyteczny cios wymierzony podługą czołom wojennym, stanowi jeszcze jedno potwierdzenie woli narodów ujęcia sprawy pokoju w swoje ręce i nie dopuszczenia do rozpętania nowej wojny”.

Naród polski nie szczędził i nie będzie szczędził wysiłków, by sprawa narodów — sprawa utrwalenia pokoju — ostatecznie zatriumfowała.

Witold Wirpsza

Mikroskop*)

1. SZCZEGÓLNE — spotkałem ciebie Jesienią. Nie wiosną, W tej wiejskiej szkole, gdzie twym marzeniem Mikroskop.
2. Powiedziałbyś wiosną, kłetek wskazując błady: — Czyż będziemy mogli Niezbrojeni dzieciom przekazać prawdy Biologii?
3. Bałbyś się ręce bezradnie rozłożyć, Gdy dziecko zapyta: — Dlaczego już w marcu zieleni się zboże I wschodzi żyto?
4. Bo przecież, gdy soki tryskają i pienią się wody W biegu, Zechcesz wyjaśnić potęgę przyrody Przez szczegół.
5. A może nie tak. Znam twój życiorys. Gruźlica. Barwione szkiełka na różne kolory, Walcząc o życie.
6. I były chwile, kiedy ci smutek Utrudniał oddech. Oczy łzami miałeś zatrute, Choć lata młode.
7. I przyszedł czas — powiedziano: szkło czyste. Droga! Idź prosta. I teraz wierzysz w rzecz ludzką. Pomogło. Mikroskop.
8. A może jeszcze inaczej. Któż serce człowieka Zgłębi? Jakaż się radość w tobie, jak wielka Kłęb?
9. A może tak właśnie: „Ja wygram bitwę O młodość! Tu, w szkole wiejskiej, strzelę zachwytem: Przyrodą!”
10. Przekroję cienko, położę na szkiełko — kwiat, nasie i owoc. Owoc dojrzały. Dlatego Jesienią Potrzebna pomoc.
11. Jak piękna Jesień! Twej wsi owoc przekaz Swym posłom. Nauczycielu — na twoim stole stanie — doczekasz: Mikroskop.

*) Spotkanie w czasie akcji wyborczej. Bohater wiersza, nauczyciel Adolf Suprymowicz, jest kierownikiem jednej ze szkół podstawowych w pow. Nowogard.



Ledwo spadł we Wrocławiu pierwszy śnieg już gromady dzieci powyciągały bezyteczne przez całe lato saneczki i wyruszyły na podbój chociażby najmniejszych pagórków. Na zdjęciu: Dzisiaj. Kryśia i Halinka Kmity zażywają wielkich zimowych emocji na Wzgórzu Partyzantów

Za kołem polarnym łowi się karmazyny Na Morzu Barentsa — sztorm

Polska flotylla rybacka w kraju wiecznej nocy

Napisał Olgierd Budrewicz

GWAŁTOWNY południowo - zachodni wiatr 6 - 7 stopni w skali Beauforta. Znaczący — sztorm. Stan mroza - 5 - 6. Fala raz po razie obmywa pokład. Barometr nadal spada. Szyper Gorządek — jeden z najstarszych i najbardziej doświadczonych polskich rybaków dalekomorskich — daje znak zakończenia ostatniego „holu”. Ciemno, że diabła by nie dojrzał.

Ale ciemno jest teraz na Morzu Barentsa przez 22 godziny na dobę. A przez dwie — szaro. I też ciemno. Trawler „Rega” wyciągnął dziś 11 ton. Gorządek nie narzeka na połów. Skubie broń i swoim zwyczajem mruczy do siebie.

W sieci luskają śliskie halibuty i karmazyny — dziwne ryby z różnymi okoniowatych. Rzucają się z boku na bok. Trzepią ogonami.

Gorządek patrzy z zadowoleniem i mruczy, mruczy...

PRZY RADIOTELEFONIE

STOP. Jeszcze chwila, a poniesie fantazja. Nie byłem na Morzu Barentsa. Moja słońca nie dotknęła pokładu „Regi”.

I sztorm, i karmazyny, i Gorządek odpowiadają jednak rzeczywistości. Wszystko to ujrzyć można — przy

niewielkiej tylko wyobraźni — w człe rech ścianach małego pokoiku w Szczecinie, w czerwonym budynku na Wałach Chrobrego. Bułynek nazywa się Centralnym Zarządem Rybołówstwa Morskiego. Pokój — lokalem służby dyżurnej.

Z polskimi jednostkami na Morzu Barentsa rozmawia się późną nocą. W głośniku radiotelefonu szumią wędry lodowate wichry północy, a w szczecińskim pokoiu kilku mężczyźnu odruchowo zaciera ręce.

NA NOWE ŁOWISKA

W GRUDNIU ubiegłego roku trawler polski dokonał — po raz pierwszy w historii polskiego rybołówstwa — wyprawy na dalekie Morze Barentsa. Obecny rejs jest wędrym z kole. Mimo sąsiedztwa z Oceanem Łodowatym, Morze Barentsa znajduje się w bezpośrednim zasięgu żyłojadnego Gólsztromu i należą do wód niezwykle żarbych.

Z kilkunastu polskich trawlerów operujących na północy - wschód od półwyspu skanlnowskiego, jeden („Wulkania”) spożywany jest zaraz po świętach w kraju. Wiele on wielkie ilości karmazyna, dorsza i halibuta. Następne śledzą wkrótce po nim.

Polscy rybacy zdobyli na stałe nowe łowiska. Ich sieć filtrują pracowicie wody dalekich mórz.

W szczecińskim głośniku krzyżują się rozmowy szyprow i telegrafistów różnych narodowości. Rałostacje nadają komunikaty. Słowa mażone są trzaskami i szumem w eterze.

Na Morzu Barentsa — sztorm.

Niedyskrecje

Zabawka

W DUNSKIM dzienniku „Politiken” ukazało się wraz z załączonym rysunkiem następujące ogłoszenie:

POLITIKEN

...liste var man glad for at have sagt saa eftervækkeligt det sid

Sheriff HAANDJERN

Nyt og spændende for alle små acowboy-helte - ganske utrolige for voksne

kr. 4.85

„Kajdanki szeryfa. Nowa pacia gajaca zabawka dla wszystkich malych bohaterów-cowboyów, nieszkodliwa dla ofiar. Cena tylko 4.85 koron. Zamówienia na prowincję za przekazem pocztowym. Do nabywu w Kopenhadze w magazynie Renberga”.

Oto, w jaki sposób reakcja duńska chce zamarykanizować własne dzieci. Niech się ucza od dziecka zakładać kajdanki na ręce swych rówieśników, bliźszych, morderców.

Zółta Rzeka nie jest już symbolem głodu

GDY w październiku 1949 r. na sesji Politycznej Konferencji Konsultacyjnej, Mao Tse-tung powiedział: „Ogłaszam utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej. Narod nasz przyłącza się do wielkiej rodziny narodów świata, milijuncy pokój i wolność” — wiedział on, że słowa „narod nasz” oznaczają wielką 475-milionową rodzinę ludu chińskiego, wiedział, że wielowiekowy okres rozbitcia i walk wewnętrznych w Chinach został na zawsze zakończony.

WIEZY, które łączą Przewodniczącą Rządu Chin Ludowych z na rodem chińskim, datują się od wielu lat. Gdy w roku 1927 narodziła się Chińska Armia Czerwona; Mao Tse-tung był jej organizatorem. W czasie słynnego „Długiego Marszu” w roku 1934 był znakomitym strategiem i bohaterem wojennym, od wczesnej swej młodości jest teoretykiem rewolucji, filozofem i poetą. Jest wychowawcą kadr Chińskiej Partii Komunistycznej, przewodnikiem narodu w jego najcięższych chwilach. Jest inicjatorem prowadzonej przez Chiny polityki antyimperialistycznej, twórcą ścisłego przymierza ze Związkiem Radzieckim. Jest człowiekiem, który całe swe życie poświęcił sprawie wyzwolenia swego narodu.

Gospodarka, która budzi entuzjazm

W LISTOPADZIE bieżącego roku brytyjski tygodnik „The New Statesman and Nation” ogłosił list z Chin posła do parlamentu Emirus Hughesa „Nie ulega wątpliwości — pisze Hughes — że feudalizm w Chinach skończył się na zawsze, a z nim obszarncicy, „władcy wojny” i lechwarze. Chłopi uważają Mao Tse-tunga za swego wybawcę z tyranii feudalnych obszarncików”.

Sprawa wyzwolenia żyjącego od wieków w ucisku chłopu chińskiego jest wydarzeniem, którego znaczenie uznać musi świat kapitalistyczny. A rozmach, z jakim odbudowuje się i przebudowuje gospodarkę za cofanego ekonomicznie kraju, wzbudzić musi entuzjazm całego świata demokratycznego. Imponujące są istotnie siły, jakie potrafiono uruchomić, by zacząć budować nowoczesne państwo na gruzach, pozostawionych przez skorumpowany i sprzedajny rząd Czang Kai-szeka.

Wiele jest nurtów, którymi przeprowadzane jest przeobrażenie społeczno-gospodarcze Chin. Jednym z nich jest ujarzmienie i ujęcie w karby wielkich rzek chińskich, brudnożółtych wstęg, toczących się nieraz na przestrzeni tysięcy kilometrów, które w czasie powodzi zatapiają miliony hektarów.

„rzekęństwa niebios”

Od dwudziestu stuleci Yang Tse Klang — Zółta Rzeka — wylewa mniej więcej co dwa i pół roku. W czasie powodzi w roku 1931 zatopionych zostało osiem prowincji, 7 milionów ha ziemi zostało zniszczonych, 50 milionów powodziłan pozabawionych dachu nad głową, zagrożonych głodem i chorobami. Stare Chiny bezbronne były wobec wściekłości swych rzek, zwanych „przekleśniętym niebios”. Gdy po raz pierwszy w r. 1194 Zółta Rzeka wylała, coś zrobili cesarzowie Sung? Nic. Od roku 1368 do roku 1911 pobierano od ludu obrzymie podatki na prace

wodne i wymagano niezliczonych dniórek szarawarki. Cóż z tego wszystkiego pozostało? Wielki Kanał, którego celem nie było zdjęcie ciężaru z ramion ludu, ale skierowanie do Pekinu tysięcy ton ryżu, składanych w tytułu podatków.

W październiku 1950 roku ludowy Rząd Chiński powziął uchwałę o wielkich pracach regulacyjnych w dorzeczu wielkich rzek. Mao Tse-tung rzucił apel do narodu: „Zółta Rzeka musi być ujarzmiiona!”

Wielomilionowa armia robotników, żołnierzy, chłopów i studentów rozpozęła batalię z żywiołem rzek, pracując nad sprawą ich regulacji. A ponie waż za dużo wody — to znaczy głód i za mało wody — też znaczy głód, prowadzone są równocześnie prace irygacyjne, nawadniające pustyne obszary południowe.

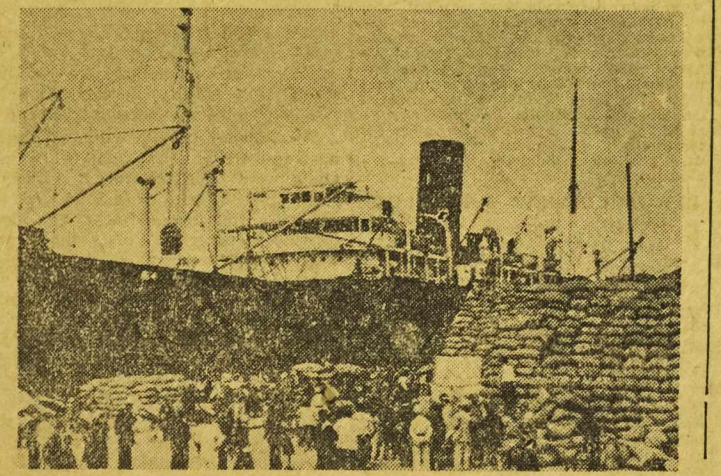
Serce Chin Ludowych

POSTĘPOWY dziennikarz i pisarz francuski, Claude Roy, przysłał do prasy europejskiej korespondencję o wielkich pracach przeobrażenia przyrody. Opisuje on zebranie chłopów w maleńkiej wiosce nad rzeką Yang Tse. Jeden z mówców oświadczył zebranym wierszankom:

„Towarzysze, wiecie co rząd przewodniczący Mao zrobił dla was — dał wam pracę, ziemię, zboże. Jeżeli rzeka pozostaje jeszcze teraz naszym jedynym wrogiem, którego należy się obawiać, dzieje się to tylko dlatego, że nigdy nie było głowy, która by przygotowała plan walki przeciwko niej. Ale obecnie rząd ludowy jest właśnie głową, która przygotowuje plany walki przeciwko wrogom ludu”.

Rząd Chin Ludowych i jego Przewodniczący Mao Tse-tung jest nie tylko głową, która kieruje walką z imperializmem i z wszystkimi wrogami ludu, ale jest również sercem, które odzyna pragnienia i potrzeby narodu. Dlatego zyskał sobie miłość tego narodu.

M. S.



Wrocławskie placówki „Orbisu” dobrze zdały egzamin w trudnym okresie przedświątecznym

Dziennie sprzedano 2600 biletów do różnych miejscowości w kraju

DOROCZNYM zwyżczajemy, tysiące mieszkańców Wrocławia wyjeżdżają w okresie świątecznym do bliższych lub dalszych krewnych czy też przyjaciół.

STAD również dorocznym zwyżczajemy we wszystkich placówkach „Orbisu” kilkakrotnie zwiększa się liczba sprzedawanych biletów, a kolejni przed wymienionymi placówkami rosną nierzadko do kilometrów rozmiarów.

Wrocławskie punkty „Orbisu”, jak zwykle, sprzedają bilety kolejowe na 7 dni przed datą wyjazdu, stąd ruch przedświąteczny rozpoczął się już 18 bm.

Na okres świąteczny wyjeżdżają z Wrocławia tysiące studentów, uczniów i pracowników instytucji, którzy posiadają w rodzinie we wszystkich miejscowościach centralnej Polski.

Ob. Kowalska pracownica zakł. budowlanych wyjeżdża z dziećmi do Gdańska, ob. Stanisław Wilk do Złotoryji, inni do... Warszawy, Pakosława (obok Rawicza), Poznania, Zyrardowa itd. itd.

W akcji szybkiego rozprowadzania biletów i likwidacji kolejek przed kasami biletowymi, wrocławskie placówki „Orbisu” zdołały wycisnąć z siebie ogromną siłę.

Publiczność jest zadowolona z obsługi „Orbisu”. Dotychczas nie było żadnej sycylii z klientami, a nawet (to już wielki sukces!) żadnej sycylii klientki między sobą.

W dużym stopniu w likwidacji kolejek pomaga specjalna kasa, przyjmująca zamówienia zbiorowe na bilety poszczególnych zakładów pracy. Wrocławskie instytucje zakupiły w ten sposób około 3-ch tysięcy biletów.

Ob. inż. Smiglewski — pracownik naukowego Instytutu Technologicznego w Warszawie pisze: Winszuję „Orbisowi” wrocławskiemu tak sprawną organizację. W żadnym „Orbisie” nie spotkałem się z tak szybkim załatwianiem spraw w okresie przedświątecznym.

Biuro Obsługi Podróżnych sprzedaje dziennie około 2.600 biletów. Także duże ilości sprzedają inne kasy biletowe. Krewni i znajomi wielu wrocławian nie zawiedli się: Mają na święta gości. (Ka)

SŁOWO POLSKIE Str. 5 Tak spełniają się marzenia Już na wiosnę Sławomir Wypych będzie latać

HASŁO „ZMP-owcy — na samoloty” znalazło żywy odpowiednik wśród wrocławskiej młodzieży. Na kursy Ligi Lotniczej zgłosiło się ponad 600 młodych ludzi z terenu naszego miasta.

Oszołomienie nie wszyscy będą uczestnikami kursów. Każdy musi stawić się przed GOBLI-em. To tajemnicze słowo oznacza Główny Ośrodek Badań Lektarsko-Lotniczych. Z drżeniem serca Lotniczy młodzieńcy przed komisją. Żeby być lotnikiem, trzeba być dealein zdrowym, silnym.

Sławomir Wypych, spawacz z Pafawazu, zwycięsko przebrnął przez komisję lekarską, przez komisję kwalifikacyjną i teraz czeka już tylko na rozpoczęcie kursu — na dzień 2 stycznia. Będzie chodził na kurs szybowcowy.

Sławomir Wypych to dobry spawacz. Nigdy nie zdarzyło mu się, by nie wyrobił normy. Na kursie — obiecuje — też nie będzie ostatni.

Większość zgłaszających się na kurs to młodzież robotnicza. Z Pafawazu, z M-5, z Pilzyc i WSK. Nie brak też młodzieży szkolnej i dziewcząt. Np. Danuta Hyb jest już szybowniczką II stopnia. Też zimy będzie uczęszczać na kurs silnikowy. Inni, to szybownicy, spadochroniarze.

W ciągu stycznia, lutego i marca odbywać się będą zajęcia teoretyczne, a na wiosnę pierwsze loty i skoki. Wieży spadochronowej wprawdzie jeszcze nie ma, ale już na wiosnę ma stanąć. Planuje się zbudowanie jej na terenach wystawowych.

W wydziale społeczno-politycznym Ligi Lotniczej wrogo gorączkują prace. Już za kilka dni rozpoczyna się wykłady teoretyczne. Trzeba uporządkować wszystkie dokumenty kandydatów. Za parę dni rozpocznie się praca z młodzieżą. Po to, by już na wiosnę Sławomir Wypych, jego kolega Teodor Nowak i kilkuset młodych ludzi mogło po raz pierwszy w życiu doświadczyć maszyn: szybowców i samolotów silnikowych. (mż)



Spacorkiem

SKANDAL. Spóźniłem się parę minut i nie upuszczono już mnie. Straciłem cały pierwszy akt „Rigoletto”.

Oburzony meloman przyszedł do redakcji Spacorków z prośbą, by napisać o tym. Spełniamy jego prośbę, piszemy: Obszude Opery, która nie upuściła na widownię spóźnionych, należących do słowa pochwały. Jeden lub dwóch nie spóźnił się, pierwszego aktu, a za to paręset ludzi spokojnie wstuchiwano się w melodię opery. Nikt nie skrzyplął butami, nie przeciskał się do swojego miejsca. (mż)

No i co? Zadowolony pan jest, panie spóźnialski? Dobrze by było gdyby i w teatrach wrocławskich zastosowano ten sposób. Tak, tak, tak późno przychodzi, sam sobie szkodzi. (mż)

Ne polno

NA PEŁNY humoru wodewiliu Ewy Szumańskiej i Stefana Łośca „Tor przeszkód” widoczną, zapatrzeni w barwne dekoracje sceny i zastuchani w melodyjne piosenki, zapominają o wszystkim. Konkretnym tego dowodem jest fakt, że liczni widzowie nie dostrzegają tabliczek umieszczonych na ścianach, z niewypowiedzianym napisem: Palenice wzbronione.

Zakładamy, że nie dosirzegają, albo przynajmniej zapominają o nich, bo nie posiadają ich o to, że świadomie omijają zarządzenia i to najgorsze raczą się „Sportami”, „Mociami”, „Wczasowymi” itp. Konkretny uniwersal: na sali nie palimy. (mż)

Tradycje Ali Baby

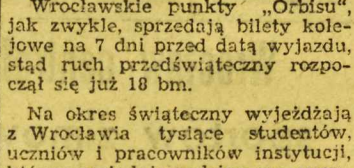
CZYTELNICZY znają zapewne starą, wchodnią baśń o kupcu, który dwukrotnie sprzedał swego osła.

Na kanwie tej bajkowej powieści snujemy „bajkę prawdziwą” z czasów współczesnych, której bohaterem jest kino „Stasik”. Bo i ono sprzedawało dwukrotnie, wprawdzie nie osła, lecz bilety na film.

„Nie ma pokoju pod oliwkami”, raz zbiorowo dla pracowników Przedsiębiorstwa Wodociągowego - Kanalizacyjnego i drugi raz te same miejsca na ten sam seans dla indywidualnych amatorów.

I chociaż we wspomnianej na początku bajce ów szczerzany kupiec jest bohaterem pozytywnym, kino „Stasik” nie dostąpi w naszej „bajce” tego zaszczytu. Normy moralne zmieniły się radykalnie od czasu Ali Baby, wobec czego Dyrekcja chce się wystrzymać, z jakich powodów kontynuując tak przestarzałe tradycje? A także, dlaczego nie respektowała zamówienia na bilety ulgowe pracowników Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego z dnia 20 bm. na godz. 15?

Korasp. Maria Kojńska



Spacorkiem

SKANDAL. Spóźniłem się parę minut i nie upuszczono już mnie. Straciłem cały pierwszy akt „Rigoletto”.

Oburzony meloman przyszedł do redakcji Spacorków z prośbą, by napisać o tym. Spełniamy jego prośbę, piszemy: Obszude Opery, która nie upuściła na widownię spóźnionych, należących do słowa pochwały. Jeden lub dwóch nie spóźnił się, pierwszego aktu, a za to paręset ludzi spokojnie wstuchiwano się w melodię opery. Nikt nie skrzyplął butami, nie przeciskał się do swojego miejsca. (mż)

No i co? Zadowolony pan jest, panie spóźnialski? Dobrze by było gdyby i w teatrach wrocławskich zastosowano ten sposób. Tak, tak, tak późno przychodzi, sam sobie szkodzi. (mż)

Ne polno

NA PEŁNY humoru wodewiliu Ewy Szumańskiej i Stefana Łośca „Tor przeszkód” widoczną, zapatrzeni w barwne dekoracje sceny i zastuchani w melodyjne piosenki, zapominają o wszystkim. Konkretnym tego dowodem jest fakt, że liczni widzowie nie dostrzegają tabliczek umieszczonych na ścianach, z niewypowiedzianym napisem: Palenice wzbronione.

Zakładamy, że nie dosirzegają, albo przynajmniej zapominają o nich, bo nie posiadają ich o to, że świadomie omijają zarządzenia i to najgorsze raczą się „Sportami”, „Mociami”, „Wczasowymi” itp. Konkretny uniwersal: na sali nie palimy. (mż)

Tradycje Ali Baby

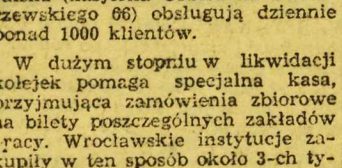
CZYTELNICZY znają zapewne starą, wchodnią baśń o kupcu, który dwukrotnie sprzedał swego osła.

Na kanwie tej bajkowej powieści snujemy „bajkę prawdziwą” z czasów współczesnych, której bohaterem jest kino „Stasik”. Bo i ono sprzedawało dwukrotnie, wprawdzie nie osła, lecz bilety na film.

„Nie ma pokoju pod oliwkami”, raz zbiorowo dla pracowników Przedsiębiorstwa Wodociągowego - Kanalizacyjnego i drugi raz te same miejsca na ten sam seans dla indywidualnych amatorów.

I chociaż we wspomnianej na początku bajce ów szczerzany kupiec jest bohaterem pozytywnym, kino „Stasik” nie dostąpi w naszej „bajce” tego zaszczytu. Normy moralne zmieniły się radykalnie od czasu Ali Baby, wobec czego Dyrekcja chce się wystrzymać, z jakich powodów kontynuując tak przestarzałe tradycje? A także, dlaczego nie respektowała zamówienia na bilety ulgowe pracowników Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego z dnia 20 bm. na godz. 15?

Korasp. Maria Kojńska



Spacorkiem

SKANDAL. Spóźniłem się parę minut i nie upuszczono już mnie. Straciłem cały pierwszy akt „Rigoletto”.

Oburzony meloman przyszedł do redakcji Spacorków z prośbą, by napisać o tym. Spełniamy jego prośbę, piszemy: Obszude Opery, która nie upuściła na widownię spóźnionych, należących do słowa pochwały. Jeden lub dwóch nie spóźnił się, pierwszego aktu, a za to paręset ludzi spokojnie wstuchiwano się w melodię opery. Nikt nie skrzyplął butami, nie przeciskał się do swojego miejsca. (mż)

No i co? Zadowolony pan jest, panie spóźnialski? Dobrze by było gdyby i w teatrach wrocławskich zastosowano ten sposób. Tak, tak, tak późno przychodzi, sam sobie szkodzi. (mż)

Ne polno

NA PEŁNY humoru wodewiliu Ewy Szumańskiej i Stefana Łośca „Tor przeszkód” widoczną, zapatrzeni w barwne dekoracje sceny i zastuchani w melodyjne piosenki, zapominają o wszystkim. Konkretnym tego dowodem jest fakt, że liczni widzowie nie dostrzegają tabliczek umieszczonych na ścianach, z niewypowiedzianym napisem: Palenice wzbronione.

Zakładamy, że nie dosirzegają, albo przynajmniej zapominają o nich, bo nie posiadają ich o to, że świadomie omijają zarządzenia i to najgorsze raczą się „Sportami”, „Mociami”, „Wczasowymi” itp. Konkretny uniwersal: na sali nie palimy. (mż)

Tradycje Ali Baby

CZYTELNICZY znają zapewne starą, wchodnią baśń o kupcu, który dwukrotnie sprzedał swego osła.

Na kanwie tej bajkowej powieści snujemy „bajkę prawdziwą” z czasów współczesnych, której bohaterem jest kino „Stasik”. Bo i ono sprzedawało dwukrotnie, wprawdzie nie osła, lecz bilety na film.

„Nie ma pokoju pod oliwkami”, raz zbiorowo dla pracowników Przedsiębiorstwa Wodociągowego - Kanalizacyjnego i drugi raz te same miejsca na ten sam seans dla indywidualnych amatorów.

I chociaż we wspomnianej na początku bajce ów szczerzany kupiec jest bohaterem pozytywnym, kino „Stasik” nie dostąpi w naszej „bajce” tego zaszczytu. Normy moralne zmieniły się radykalnie od czasu Ali Baby, wobec czego Dyrekcja chce się wystrzymać, z jakich powodów kontynuując tak przestarzałe tradycje? A także, dlaczego nie respektowała zamówienia na bilety ulgowe pracowników Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego z dnia 20 bm. na godz. 15?

Korasp. Maria Kojńska

„Faryzeusze i grzesznik” na scenie Teatru Kamera'nego

JUŻ za kilka dni wehdzi na afisz Sceny Kameralnej PTD doskonała komedia spółki pisarzy: Jerzego Pomianowskiego i Małgorzaty Wiedla p. t.: „Faryzeusze i grzesznik”.

Aby jednak ten biblijny tytuł niko nie zwiódł, zdradzimy tajemnicę, że pochodzi on od nazwy obrazu Starożytności, sztuka bowiem osnuta jest na tle słynnej przed kilku laty afery holenderskiego artysty Hansa van Meegerena, genialnego fałszerza obrazów z XVII w.

„Faryzeusze i grzesznik” są świetnie napisaną komedią, o sporym ładunku dowcipu i humoru, o nieco sensacyjnej akcji, pełnej zaskakujących zwrotów i trzymającej widza przez cały czas w napięciu. Najlepszym dowodem wartości tej sztuki jest jej długotrwa-

bo aż sześćdziesięcioletni żywot sceniczny. Ostatnio sztuka została wystawiona w NRD i prasa niemiecka zgodnie podzielała, że największą zaletą „Faryzeuszy i grzesznika” jest przekazywanie widzowi w lekkiej, komediowej formie tak domostwych problemów, jak walka o pokój na Zachodzie, penetracja amerykańska w wewnętrzne sprawy zmaszalizowanych państw, radykalizacja inteligencji zachodniej itd.

„Faryzeuszy i grzesznika” zobaczymy już 30 grudnia rb. na Scenie Kameralnej w reżyserii Czesława Staszewskiego i oprawie scenograficznej Marcina Wenzla. W obsadzie aktorskiej sztuki znajdującej popularne we Wrocławiu nazwiska aktorów: Barbary Jakubowskiej, Małgorzaty Lorentowicz, Saby Wiśniewskiej, Ludwika Benoit, Juliusza Bergera, Mieczysława Dembowskiego, Stanisława Igara, Jana Łopuszniaka, Zbigniewa Niewczasa, Janusza Obdowicza, Igora Przegrodzkiego i Ludwika Wytyskiego.

W wydziale społeczno-politycznym Ligi Lotniczej wrogo gorączkują prace. Już za kilka dni rozpoczyna się wykłady teoretyczne. Trzeba uporządkować wszystkie dokumenty kandydatów. Za parę dni rozpocznie się praca z młodzieżą. Po to, by już na wiosnę Sławomir Wypych, jego kolega Teodor Nowak i kilkuset młodych ludzi mogło po raz pierwszy w życiu doświadczyć maszyn: szybowców i samolotów silnikowych. (mż)

W bogato zapożyczonych stoiskach można otrzymać wszelkiego rodzaju cukierki, czekolady orzechowe, nadziewane, chrupki Manille i inne słodycze. Jest kakao, kawa, herbata, ryż, różne przyprawy.

W dalszych stoiskach można się zapoznać z winą, papierosy, a także konserwy mięsne i rybne oraz wędliny. Placówka ta cieszy się zromialym powodzeniem. W ciągu kilku przedświątecznych dni przez sklep przewinęło się parę tysięcy osób. (mż)

Wrocław otrzymał jeszcze jedną placówkę handlu detalicznego. Przy ul. Stalingradzkiej 8 został otwarty sklep z delikatesami.

Prezydium WRN ograniczyło szybkość jazdy samochodów w okresie zimowym

PREZYDIUM Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu na skutek nadmiernej ilości wypadków drogowych spowodowanych przekraczaniem szybkości przez pojazdy mechaniczne, zarządziło specjalne ograniczenie szybkości jazdy w okresie zimowym do 31 marca:

Samochody osobowe i motocykle poza obrębem miasta i osiedli mogą jeździć najszybciej 60 km na godz., samochody ciężarowe na terenie miasta do 30 km, poza obrębem miasta i osiedli do 50 km/godz.

Normy największej dopuszczalnej szybkości dla pozostałych rodzajów pojazdów pozostają bez zmian. Uchwala ta nie zmienia w niczym obowiązujących dalszych lokalnych ograniczeń najwyższej dopuszczalności szybkości pojazdów mechanicznych. Zarządzenie nie dotyczy pojazdów mechanicznych MON-u, władz bezpieczeństwa, MO, straży pożarnej i karetok pogotowia w akcjach.

Wszystkim Zakładom Pracy nagradzającym pracowników przypomnimy, że EKSPozyTURy WOJEWÓDZKIE I WIEKsZE KsIEGARNIE DOMU KsIAŻKI sprzedają Bony ksiązkowe

o wartości 10, 20 i 50 zł. Które można wymienić na książki we wszystkich księgarniach Domu Książki. Bony te umożliwiają nagrodzonymu pracowników nabycie książki w/w własnego zainteresowania i wyboru.

SKRADZIONO kaskę wojskową, legitymację US, kartę ewakuacyjną na nazwisko Sienkiewicz Antoni. 15098g

ZGUBIONO zaświadczenie dla poborowych, zaświadczenie rejestracji wojskowej, legitymację służbową — Fenske Helmut. 15097g

ZGUBIONO przepustkę fabryczną PZB Nr 1 na nazwisko Jabło Leokadia. 15098g

ZGUBIONO zaświadczenie ukończenia kursu na dyktando, legitymację z wydziału Bryki Feliks, wydane przez Państw. Ośrodek Szkolenia Łączności. 15098g

SKRADZIONO zaświadczenie o ukończeniu kursu na dyktando, legitymację z wydziału Bryki Feliks, wydane przez Państw. Ośrodek Szkolenia Łączności. 15098g

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Popowicz Maria, Popowicz Andrzej. 5304p

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie złożenia ankiety, legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Karpinski Stanisław. 5305p

ZGUBIONO legitymację szkolną, kartę meldunkową na nazwisko Zukowski Mieczysław. 5306p

ZAMIENTE komfortowe mieszkanie w Szczecinie, mieszkanie w Wrocławiu, zgłoszenia orkiestra Polskiego Radiola Wrocław, Krzyki 10-13, Studencki. 15098g

ZAMIENTE mieszkanie dwa pokoje z kuchnią w Bydgoszczy, plac wzniesiony w Włocławku, w Włocławku 22 p. 1, na mieszkanie we Wrocławiu, nie ma w ciężkiej choroby, oraz szybkiej pomocy w czasie choroby. 15098g

ZAMIENTE czteropokojowe mieszkanie z kominkiem na p. w Świdnicy, dzieckiem składają We sierowie. 5285p

SERDECZNE podziękowanie za troskliwą opiekę Dr Pilarzowej, Dr Helmratowi, Dr Sasowej, polonistki Soldeckiej siostrzy z Oddz. Pol. i Oddz. Język. Noworodków jak również personelowi pomocniczy mi składają Szczęśliwscy. 15098g

SERDECZNE podziękowanie Dyrekcji Okręgowego Dróg Wodnych we Wrocławiu oraz Czekochowskiej Zegulda na Odrze za oddanie ostatniej przysługi meżowi i córce S.P. Kazimierzowi Pawlikowi składają Zofia i Dzieci. 15098g

ZNALEZIONO psa białozłoczystego, wrodzonego, w Włocławku, Wrocław, Bartla Wozniak. 15098g

OSTRZEGA się przed nabyciem skradzionego marki Arimometru Nr 124633 Sądowi Wojewódzkiemu Państwowemu. Centrali Warszawa do P.C. Druszej, Ekspozytura Wrocław, ul. Szewska 74a. 5283p

POSZUKUJE się Lipszyca Dawida, syna Józefa i Ryzy urodz. 28.VIII.1921 w Mławie, zamieszkałego do r. 1946 w Łęknicy, wzywa się go o podanie swego adresu Sądowi Wojewódzkiemu Państwowemu. Centrali Wrocław do P.C. Druszej, Ekspozytura Wrocław, ul. Szewska 74a. 5283p

POSZUKUJE się Lipszyca Dawida, syna Józefa i Ryzy urodz. 28.VIII.1921 w Mławie, zamieszkałego do r. 1946 w Łęknicy, wzywa się go o podanie swego adresu Sądowi Wojewódzkiemu Państwowemu. Centrali Wrocław do P.C. Druszej, Ekspozytura Wrocław, ul. Szewska 74a. 5283p

POSZUKUJE się Lipszyca Dawida, syna Józefa i Ryzy urodz. 28.VIII.1921 w Mławie, zamieszkałego do r. 1946 w Łęknicy, wzywa się go o podanie swego adresu Sądowi Wojewódzkiemu Państwowemu. Centrali Wrocław do P.C. Druszej, Ekspozytura Wrocław, ul. Szewska 74a. 5283p

POSZUKUJE się Lipszyca Dawida, syna Józefa i Ryzy urodz. 28.VIII.1921 w Mławie, zamieszkałego do r. 1946 w Łęknicy, wzywa się go o podanie swego adresu Sądowi Wojewódzkiemu Państwowemu. Centrali Wrocław do P.C. Druszej, Ekspozytura Wrocław, ul. Szewska 74a. 5283p

POSZUKUJE się Lipszyca Dawida, syna Józefa i Ryzy urodz. 28.VIII.1921 w Mławie, zamieszkałego do r. 1946 w Łęknicy, wzywa się go o podanie swego adresu Sądowi Wojewódzkiemu Państwowemu. Centrali Wrocław do P.C. Druszej, Ekspozytura Wrocław, ul. Szewska 74a. 5283p

POSZUKUJE się Lipszyca Dawida, syna Józefa i Ryzy urodz. 28.VIII.1921 w Mławie, zamieszkałego do r. 1946 w Łęknicy, wzywa się go o podanie swego adresu Sądowi Wojewódzkiemu Państwowemu. Centrali Wrocław do P.C. Druszej, Ekspozytura Wrocław, ul. Szewska 74a. 5283p

POSZUKUJE się Lipszyca Dawida, syna Józefa i Ryzy urodz. 28.VIII.1921 w Mławie, zamieszkałego do r. 1946 w Łęknicy, wzywa się go o podanie swego adresu Sądowi Wojewódzkiemu Państwowemu. Centrali Wrocław do P.C. Druszej, Ekspozytura Wrocław, ul. Szewska 74a. 5283p

POSZUKUJE się Lipszyca Dawida, syna Józefa i Ryzy urodz. 28.VIII.1921 w Mławie, zamieszkałego do r. 1946 w Łęknicy, wzywa się go o podanie swego adresu Sądowi Wojewódzkiemu Państwowemu. Centrali Wrocław do P.C. Druszej, Ekspozytura Wrocław, ul. Szewska 74a. 5283p

POSZUKUJE się Lipszyca Dawida, syna Józefa i Ryzy urodz. 28.VIII.1921 w Mławie, zamieszkałego do r. 1946 w Łęknicy, wzywa się go o podanie swego adresu Sądowi Wojewódzkiemu Państwowemu. Centrali Wrocław do P.C. Druszej, Ekspozytura Wrocław, ul. Szewska 74a. 5283p

POSZUKUJE się Lipszyca Dawida, syna Józefa i Ryzy urodz. 28.VIII.1921 w Mławie, zamieszkałego do r. 1946 w Łęknicy, wzywa się go o podanie swego adresu Sądowi Wojewódzkiemu Państwowemu. Centrali Wrocław do P.C. Druszej, Ekspozytura Wrocław, ul. Szewska 74a. 5283p

POSZUKUJE się Lipszyca Dawida, syna Józefa i Ryzy urodz. 28.VIII.1921 w Mławie, zamieszkałego do r. 1946 w Łęknicy, wzywa się go o podanie swego adresu Sądowi Wojewódzkiemu Państwowemu. Centrali Wrocław do P.C. Druszej, Ekspozytura Wrocław, ul. Szewska 74a. 5283p

POSZUKUJE się Lipszyca Dawida, syna Józefa i Ryzy urodz. 28.VIII.1921 w Mławie, zamieszkałego do r. 1946 w Łęknicy, wzywa się go o podanie swego adresu Sądowi Wojewódzkiemu Państwowemu. Centrali Wrocław do P.C. Druszej, Ekspozytura Wrocław, ul. Szewska 74a. 5283p

POSZUKUJE się Lipszyca Dawida, syna Józefa i Ryzy urodz. 28.VIII.1921 w Mławie, zamieszkałego do r. 1946 w Łęknicy, wzywa się go o podanie swego adresu Sądowi Wojewódzkiemu Państwowemu. Centrali Wrocław do P.C. Druszej, Ekspozytura Wrocław, ul. Szewska 74a. 5283p

POSZUKUJE się Lipszyca Dawida, syna Józefa i Ryzy urodz. 28.VIII.1921 w Mławie, zamieszkałego do r. 1946 w Łęknicy, wzywa się go o podanie swego adresu Sądowi Wojewódzkiemu Państwowemu. Centrali Wrocław do P.C. Druszej, Ekspozytura Wrocław, ul. Szewska 74a. 5283p

POSZUKUJE się Lipszyca Dawida, syna Józefa i Ryzy urodz. 28.VIII.1921 w Mławie, zamieszkałego do r. 1946 w Łęknicy, wzywa się go o podanie swego adresu Sądowi Wojewódzkiemu Państwowemu. Centrali Wrocław do P.C. Druszej, Ekspozytura Wrocław, ul. Szewska 74a. 5283p

POSZUKUJE się Lipszyca Dawida, syna Józefa i Ryzy urodz. 28.VIII.1921 w Mławie, zamieszkałego do r. 1946 w Łęknicy, wzywa się go o podanie swego adresu Sądowi Wojewódzkiemu Państwowemu. Centrali Wrocław do P.C. Druszej, Ekspozytura Wrocław, ul. Szewska 74a. 5283p

POSZUKUJE się Lipszyca Dawida, syna Józefa i Ryzy urodz. 28.VIII.1921 w Mławie, zamieszkałego do r. 1946 w Łęknicy, wzywa się go o podanie swego adresu Sądowi Wojewódzkiemu Państwowemu. Centrali Wrocław do P.C. Druszej, Ekspozytura Wrocław, ul. Szewska 74a. 5283p

POSZUKUJE się Lipszyca Dawida, syna Józefa i Ryzy urodz. 28.VIII.1921 w Mławie, zamieszkałego do r. 1946 w Łęknicy, wzywa się go o podanie swego adresu Sądowi Wojewódzkiemu Państwowemu. Centrali Wrocław do P.C. Druszej, Ekspozytura Wrocław, ul. Szewska 74a. 5283p

POSZUKUJE się Lipszyca Dawida, syna Józefa i Ryzy urodz. 28.VIII.1921 w Mławie, zamieszkałego do r. 1946 w Łęknicy, wzywa się go o podanie swego adresu Sądowi Wojewódzkiemu Państwowemu. Centrali Wrocław do P.C. Druszej, Ekspozytura Wrocław, ul. Szewska 74a. 5283p

POSZUKUJE się Lipszyca Dawida, syna Józefa i Ryzy urodz. 28.VIII.1921 w Mławie, zamieszkałego do r. 1946 w Łęknicy, wzywa się go o podanie swego adresu Sądowi Wojewódzkiemu Państwowemu. Centrali Wrocław do P.C. Druszej, Ekspozytura Wrocław, ul. Szewska 74a. 5283p

POSZUKUJE się Lipszyca Dawida, syna Józefa i Ryzy urodz. 28.VIII.1921 w Mławie, zamieszkałego do r. 1946 w Łęknicy, wzywa się go o podanie swego adresu Sądowi Wojewódzkiemu Państwowemu. Centrali Wrocław do P.C. Druszej, Ekspozytura Wrocław, ul. Szewska 74a. 5283p

POSZUKUJE się Lipszyca Dawida, syna Józefa i Ryzy urodz. 28.VIII.1921 w Mławie, zamieszkałego do r. 1946 w Łęknicy, wzywa się go o podanie swego adresu Sądowi Wojewódzkiemu Państwowemu. Centrali Wrocław do P.C. Druszej, Ekspozytura Wrocław, ul. Szewska 74a. 5283p

POSZUKUJE się Lipszyca Dawida, syna Józefa i Ryzy urodz. 28.VIII.1921 w Mławie, zamieszkałego do r. 1946 w Łęknicy, wzywa się go o podanie swego adresu Sądowi Wojewódzkiemu Państwowemu. Centrali Wrocław do P.C. Druszej, Ekspozytura Wrocław, ul. Szewska 74a. 5283p

POSZUKUJE się Lipszyca Dawida, syna Józefa i Ryzy urodz. 28.VIII.1921 w Mławie, zamieszkałego do r. 1946 w Łęknicy, wzywa się go o podanie swego adresu Sądowi Wojewódzkiemu Państwowemu. Centrali Wrocław do P.C. Druszej, Ekspozytura Wrocław, ul. Szewska 74a. 5283p

POSZUKUJE się Lipszyca Dawida, syna Józefa i Ryzy urodz. 28.VIII.1921 w Mławie, zamieszkałego do r. 1946 w Łęknicy, wzywa się go o podanie swego adresu Sądowi Wojewódzkiemu Państwowemu. Centrali Wrocław do P.C. Druszej, Ekspozytura Wrocław, ul. Szewska 74a. 5283p

POSZUKUJE się Lipszyca Dawida, syna Józefa i Ryzy urodz. 28.VIII.1921 w Mławie, zamieszkałego do r. 1946 w Łęknicy, wzywa się go o podanie swego adresu Sądowi Wojewódzkiemu Państwowemu. Centrali Wrocław do P.C. Druszej, Ekspozytura Wrocław, ul. Szewska 74a. 5283p

POSZUKUJE się Lips

Słowo sportowe

Spotykamy się dziś w świetlicy Ogniwa Noworoczny turniej „Słowa“

ostatnim egzaminem pingpongistów przed mistrzostwami Polski

W ubiegłym roku triumfowali Arbach i Trzcieniecka a obecnie...?

S KROMNY początkowo noworoczny pingpongowy turniej o puchar „Słowa“ przekształcił się w tym roku w wielką dwudniową imprezę. O ile w latach poprzednich główną uwagę zwracano na rozgrywkę męską, a kobiecie traktowano jako dodatek do właściwego turnieju, to obecnie pingpongistki doczekały się „równouprawnienia“ i grać będą osobno o puchar „Słowa“.

Po raz pierwszy turniej noworoczny został wciągnięty do jednolitego kalendarza sekcji tenisa stołowego WKKF, która jest wraz z kółem Ogniwa MPBR organizatorem tej imprezy. Świetlica Ogniwa przy ul. Świerczewskiego 15 jest dobrze przygotowana na przyjęcie doświadczonej mistrzyni i mistrzów celuloidowej piłeczki.



EGZAMIN PRZED MISTRZOSTWAMI POLSKI

TURNIEJ o Puchar „Słowa“, który rozpocznie się dziś o godz. 17 spotkaniami kobiet, będzie ostatnim poważniejszym egzaminem czołówek doświadczonej mistrzyni i mistrzów celuloidowej piłeczki.

W roku ubiegłym pierwsze miejsce przypadło Arbachowi, który w finale pokonał swego kolegę klubowego Ciupryka. Rostan grający bardzo dobrze w eliminacjach i ćwierćfinale, przegrał z Ciuprykiem po zaciętej pojedynku 1:2.

W rozgrywkach kobiecych triumfowała Trzcieniecka (Stal Gliwice) przed Siwkówną (Gwardia).

PRZEDSTAWIAMY KANDYDATÓW DO PUCHARU

OBECNEGO, że dziś rozpoczyna się turniej kobiecy, a dopiero jutro męski przedstawiamy najpierw pingpongistki, wyznaczone do rozgrywek przez sekcję WKKF.

Prześląkowska, Handłowa, Dunin (Ogniwo Finans), Kwiecińska, Szczedrych, Szwed, Syk, Mycielska i Wilkówna (AZS), Sawińska (Wióknarz), Dulman, Turków, Szware (Ogniwo MPBR), Parapuzanka (LZS Stara Kamienica), Panowska (Ogniwo Legnica), Bernacka (Wióknarz Dzierżoniów), Ziłtek (Spółnia Bielawa), Cwiakalska, Szwałda, Zybura (Spółnia MHD Wr), Ekstejn (Kolejarz Wr).

ARBACH, ROSLAN, CIUPRYK otwierają listę mężczyzn. Poza trójką dwukrotnego drużynowego mistrza Polski zobaczymy:

Szostkowskiego i Wojtasiewicza (Stal - Pafawag), Wójtowicza (OWKS), Kłuzniaka (Stal WZM), Kukawkę, Frankowskiego (Gwardia Wr), Stachla, Ormiana i Feingolda (Spółnia Wr), Rybczyńskiego (Ogniwo Energ.), Paryszewskiego (Kolejarz Wr), oraz Waścha (Górniki Wałbrzych), Rezerwowski (Kolejarz), Halpern i Zawędzki (Ogniwo MRN).

Spotkania rozgrywane będą na dwóch stołach. (B-cz)

Przed meczami hokejowymi z Finlandią

NA TRZY mecze z reprezentacją Finlandii sekcja hokeja na lodzie GKKF powołała 23 zawodników. Są to: z CWKS - Koczub, Bromowicz, Chołakowski, Wiecek, Nowak, Maselko, Palus, Janiczko, Olszewski i Jeżak, z Górnik - Hampol, Herda, Penczek i Wróbel II, z Unii - Sztendak, Csorich, Lewacki i Kurek, z Gwardii - Skarżynski, Brzeski i Foryst, z OWKS Kraków - Nikodemski i Wróbel III, z Budowlanych - Czech i Trojanowski.

WARTO przypomnieć, że na Ollupiażdzie w Oslo polska drużyna pokonała Finlandię 4:2 i zajęła w ogólnej punktacji 6 miejsce przed Finlandią. Finowie wygrali w Oslo dwa mecze z ostatnimi w tabeli Niemcami zach. i Norwegią.



WARSZAWSKI Kolejarz zdobył Puchar Polski zwyciężając po równorzędnej grze CWKS 1:0. Na zdjęciu: jeden z napastników Kolejarza inicjuje przebieg na bramkę wojskowych. Fot. - CAF

NA LODOWISKU w Parku Szkolnym w Warszawie odbyły się pokazy jazdy figurowej na łyżwach. Tak wygląda jeden z piruetów warszawskiej łyżwiarki Barbary Gutowskiej. Fot. - CAF

O Puchar Polski w siatkówce kobiet i mężczyzn

CZWARTE rozgrywki o Puchar Polski w siatkówce kobiet i mężczyzn zbliżają się do ćwierćfinałów.

W roku 1950 i 1951 zdobywcami Pucharu Polski były dwukrotnie siatkarki warszawskiego AZS i siatkarki stołecznej Spójni. W roku 1952 żadna z tych drużyn nie obroniła Pucharu. W konkurencji męskiej zwyciężył CWKS, a w konkurencji kobiet - gdański Kolejarz.

W ćwierćfinałach Pucharu Polski na rok 1953 weźmie udział po 24 drużyny kobiet i mężczyzn, rozgrywane spotkania w 6 grupach.

DO CZWIERĆFINAŁÓW z drużyn męskich zakwalifikują się zwycięskie zespoły poszczególnych województw, mistrzowie Warszawy i Łodzi, druga i trzecia drużyna Warszawy oraz wice-mistrzowie województw: krakowskiego, lubelskiego i wrocławskiego.



Wrocław centralnym ośrodkiem sportów zimowych Gwardii

WROCŁAWSKA Gwardia posiada jedną z najmłodszych sekcji narciarskich w naszym mieście. Początkowo praca jej była niezadawalająca. Brak opieki ze strony zarządu wojewódzkiego zrzeszenia i szereg innych przyczyn złożyło się na to, że sekcja ta nie mogła wykazać się żadnymi osiągnięciami.

W tym roku nastąpił przełom. Zarząd główny Gwardii pragnie stworzyć drugi po Zakopanem, silny ośrodek narciarski. Wybór padł na Wrocław.

Utworzono trzy sekcje w następujących miejscowościach: Jeleniej Górze, Szklarskiej Porębie oraz centralną we Wrocławiu. W Szklarskiej Porębie kierownictwo w swojej pracy nastawione będzie na szkolenie zawodników w konkurencjach zjazdowych.

Jelenia Góra i Wrocław szkolić będą zawodników w kombinacji klasycznej (bieg, skoki). Oprócz tego zostanie przeprowadzona akcja masowego nauczania jazdy na nartach oraz turystyki narciarskiej.

Przyczyną się do tego szczególnie wycieczki niedzielne na góry, gdzie pod okiem kwalifikowanych instruktorów wszyscy będą mieli możliwość zapoznania się z tym pięknym sportem.

Do dyspozycji centralnej sekcji we Wrocławiu przeznaczono 150 par nart wyczynowych i popularnych, które zostaną rozdzielone między 3 istniejące ośrodki. Gwardziści dysponują także pewną ilością butów, wiatrówek i innymi przyborami.

Będąc ostatnio w magazynie Gwardii zauważyliśmy, że buty narciarskie nie są należycie konserwowane i wydawanie ich za-

ODZIENNE na sztucznym lodowisku w Katowicach trenują najlepsi polscy łyżwiarze figurowi, oraz początkujący adepci tego pięknego sportu. Na zdjęciu: Młodzi chłopcy podczas ćwiczeń.

wodnikom na treningi w ich obecnym stanie jest niedopuszczalne.

Na ostatnio odbytym I plenarnym zebraniu woj. sekcji narciarskiej Gwardii we Wrocławiu poruszono cały szereg aktualnych spraw związanych z przyszłą pracą i nadchodzącym sezonem.

W ramach zebrania przeprowadzono wybór zarządu sekcji, którego kierownikiem został mgr. Stanisław Raźniewski. W skład zarządu weszło 11 znanych działaczy m. inn. mgr. Erdt, oraz absolwenci WSWF Jasiński i Piekut.

Sądymy, że nowo założona sekcja kierowana przez znanego instruktora narciarskiego mgr. Raźniewskiego i mająca poparcie zarządu głównego oraz wojewódzkiego ZS Gwardia, rozwijając się będzie coraz lepiej i w bieżącym sezonie zimowym zanotuje na swoim koncie szereg osiągnięć. (A. Sz.)

Sport piłkarski uzyskał nowych instruktorów

W OBECNOŚCI przedstawicieli Głównego Komitetu Kultury Fizycznej odbyła się w woj. ośrodku szkolenia sportowego w Krakowie uroczystość zakończenia 3-miesięcznego kursu dla trenerów piłkarskich.

W wyniku egzaminów, 9 spośród 36 kursantów ukończyło szkolenie z wynikiem bardzo dobrym, otrzymując dyplomy trenerów I klasy.

Są nimi: Baran (Łódź), Brzozowski i Górski (Warszawa), Lemieszko (Tarnów), Mastaj (Okocim), Skórzyński (Kraków), Szewczyk (LZS), Zgot (Śląsk) i Zywołek (Szczecin).

16 kursantów, a wśród nich b. piłkarze Kisieliński (Warszawa), Edwarda Jabłoński (Kraków), Wasko (Warszawa), Hegendorf (Łódź) - otrzymało dyplomy trenerów II klasy.

Pozostali jedenastu ukończyli kurs z wynikiem dostatecznym.

Z notatnika reportera

ZAJĘCIA szkoleniowe dla uczestników kursu na pomocników instruktorów lekkoatletycznych, zostaną wznowione 29 bm. w WOSS na Stadionie Olimpijskim.

UWAGA lekkoatletki Gwardii! Treningi sekcji przerywane na okres świąteczny, rozpoczną się 29 bm.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.



Janusz Meissner (56)

WRAKI

Lecz Barnat wiedział. Ba, wiedział choćby od samego Czeluśniaka! Zamieszkał u Grabieniową a teraz zamierza opanować tego chłopca. Do czego go prowadzi? Taki człowiek - odstępca, dezert z obca, do którego się wciągnął i do którego teraz wleciał się znowu - taki człowiek jak Barnat waży się na wszystko.

Rachwałówna... Ma się rozumieć, że tu chodzi także i o nią! To od razu widać i takie sprawy też trzeba brać w rachubę. Lecz są rzeczy ważniejsze wpływu na towarzyszy pracy, możliwość wywołania jałowego fermentu, niezadowolona, może nawet sabotaż?...

Uważał, że przyjęcie Barnata do pracy o lekko-myślnością ze strony dyrekcji. Miał żal do Janusa o to, że się przy tym upierał. Jakus - taki mądry człowiek, niewątpliwie czysty i całym sercem oddany swojej pracy. Ale Barnat powinien był mu otworzyć oczy! Paluch, który też nie był ślepy!

Jego myśl pobiegła ku temu młodemu człowiekowi o przeciętnym wyglądzie, którego postępowanie również od pewnego czasu zaczynało mu się nie podobać. - „Robi karierę“ - pomyślał. - Stanowiska uderzyło mu do głowy. Ba, ma pewnie ze dwadzieścia, pięć czy sześć lat i jest szefem działu...

Spotykał się z nim dość często i z początku nie mógł go rozgryść.

Zachowanie się Palucha budziło ogólną uwagę i zainteresowanie, lecz wyniki jego poczynania były łabe, nieciekawe, nie wrożyły nic pozytywnego. Nie widać było ani sympatii, ani niechęci, ani szacunku. Namiast jego nikły uśmiech wzbudzał niepokój. Niepokój, powstały z niedowierzania. To było główne namiętność, główny środek, którym się posługiwał: trzymał ludzi w niepewności, w nieświadomości tego co o nich sądził, co o nich wie i jak ich ocenia.

Czeluśniak przejrzał tę taktykę dość szybko. Nie chwalał jej, ale i nie ganił; była mu obojętna. Sądził, że mógł ją stosować do ludzi, którzy mieli coś na sumieniu; jego to nie dotyczyło. Natomiast nie podoba-

bały mu się inne sprawy. Po pierwsze: sekretarka Marcellego Palucha, Auberówna, której Czeluśniak nie ufał ani trochę, a która - jak mu się zdawało - opanowuje swego szefa i sama prowadzi własną „politykę“ w jego dziale. Po wtóre to, że Paluch nie tylko zagarnął całkowicie rozdział premii dla pracowników, którzy teoretycznie powinni podlegać decyzji kolegielnej, lecz także zaczął się wtrącać do spraw technicznych, wnosząc tam niebylewale zamieszanie. Ucierpiał na tym zaopatrzenie, a co za tym idzie - również sprawność pracy, najważniejszej pracy, jaką było ratownictwo!

Wreszcie, po trzecie - to śpieszne, załatwienie na polecenie przyjęcie Barnata, z lekceważeniem czujności, którą Paluch powinien był się kierować.

To się kiedyś może zemścić na nas, na powadze partii, na Jakusie, na Zięboraku - myślał. - Trzeba tego pilnować. Trzeba czuwać. Nie można ufać takim jak Barnat. Nie można pobyć pomyłkom, czy też fałszywym osobistym ambicjom nawet wtedy, gdy się nimi kierują ludzie wysunięci przez partię, jak Paluch.

Nie umiał i nie chciał odsunąć tych spraw od siebie. Mniemał, że powinien obchodzić każdego. Każdego, komu leży na sercu wspólne dobro, wspólny cel, dla którego walczą się przez całe życie.

Nie wszyscy to rozumieli i często czuli się osamotniony. Lecz to go nie zniechęcało: był starym rewolucjonistą; umiał walczyć samotnie, z uporem, wśród trudnych, ciężkich warunków. Uważał to za swój obowiązek. Był twardy - zarówno dla innych, jak i dla siebie.

Miał tylko jedną słabość, jeśli tak to można na-

zwać: kochał swój zawód bardziej niż cokolwiek na świecie. Był dumny ze swojej praktyki podwodnej, szczył się nią i nie chciał się z nią rozstać, mimo od dawna przekroczonej granicy wieku.

Utrzymywał, że ma tylko czterdzieści pięć lat, mimo siwych włosów. Był istotnie krzepki z wyglądu, lecz Jakus starał się go oszczędzać, powierzając mu w swoim zastępstwie kierownictwo robót, co jego zdaniem było właściwszym sposobem wykorzystania umiejętności Czeluśniaka, niż praca pod wodą. To jednak nie zadawało starszego nurka: uważał, że jeśli ma kierować innymi, sam powinien przyłożyć rękę do ich pracy. Dlatego jeszcze przed odprawą wymógł na Jakusie, że zostanie wyznaczony do jednego z zespołów, na równi z innymi.

- Póki tu jesteście z nami, mogę pracować pod wodą - oświadczył. - Jak będziecie musieli wyjechać na parę dni, zostanę na statku.

Naczelny inżynier zastanawiał się przez chwilę: istotnie, dopóki sam kierował robotą, Czeluśniak mógł zastąpić na pokładzie Barnat lub Orbach. Dawało to o jeden zespół nurków więcej.

- Dobrze - odrzekł. - Jutro rano możecie zejść na wrak. Po południu pojedą do Gdyni i zostawię was tutaj na dzień lub dwa.

ROZDZIAŁ XXI

Zadanie na ten dzień nie wydawało się trudne: wejść przez luk świetlny maszynowni do pomieszczeń znajdujących się bezpośrednio nad nią, uszczelnić wszystkie otwory instalacyjne w grodziach oddzielających te pomieszczenia od drugiej i trzeciej ładowni oraz zamknąć drzwi wodoszczelne między przedziałem wyparowników a drugą ładownią.

Wyparowniki - część instalacji chłodzących. (dalszy ciąg nastąpi)